

XI Ogólnopolskie Dyktando Niepodległościowe

„Po polsku o historii”

dla uczniów kl. IV - VIII szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych
w roku szkolnym 2023/2024



ETAP SZKOLNY

27 września 2023 roku

Instrukcja dla osoby czytającej dyktando

Szanowni Państwo!

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:
 - a) pierwszy raz – w całości
 - b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu, zapowiadając kolejny akapit
 - każde zdanie wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją, a następnie przeczytać to zdanie jeszcze raz w całości
 - znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację, a nie nazywane
 - c) trzeci raz – znów w całości.
2. Łączny czas dyktanda (pisanie dyktanda) nie może przekroczyć 45 minut.
3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań humanistycznych i dociekliwości poznawczej: językowej i historycznej, dlatego zadbajmy o spokój i tonujmy emocje.

Dziękujemy!

Tekst dyktanda dla uczniów SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

Nie-Polacy, którzy pokochali Polskę

Polacy wierzą, iż ich hart ducha i niezłomna odwaga doprowadziły do wskrzeszenia państwa polskiego w 1918 r. Jednakże, gdyby nie zakulisowe międzynarodowe działania dyplomatyczne, to szczyłyby ich marzenia o wolnej ojczyźnie. Bezsprzecznie należałoby pamiętać o cudzoziemcach, którzy nie zawahali się mówić o odbudowie niepodległej Polski.

W galerii zasłużonych dla polskiej sprawy znajduje się Ferdynand Foch. To jemu Polacy zawdzięczają utworzenie polskiej armii we Francji. Jego determinacja zdecydowała w 1919 r. o wysłaniu dywizji hallerczyków na front wschodni, co uratowało Galicję Wschodnią dla Rzeczypospolitej. Zaangażowanie Focha zostało przez Polaków docenione. Prezydent RP mianował go marszałkiem Polski, w maju 1923 r. uhonorowano go Orderem Virtuti Militari, a UJ i poznański uniwersytet nadały mu tytuł doctora honoris causa.

W gronie przyjaciół Polski obok walczących z bronią w rękach czy mężów stanu można znaleźć także zwykłych ludzi zasługujących na miano bohaterów. Któż by kojarzył tytuł „Lady of Warsaw” z Angielką, która mówiła o sobie: „Jestem Polką z wyboru”! Jej kontakty z Polakami sięgają lat czterdziestych XX wieku, kiedy młodzianka ochotniczka rozpoczęła służbę w tajnej komórce armii brytyjskiej, szkolącej dywersantów. Sue Ryder – bo o niej mowa – pracowała jako szyfrantka, troszczyła się także o cichociemnych zarówno w zakresie spraw wojskowych, jak i zwyczajnych, bytowych. Bliższe poznanie elitarnych żołnierzy AK zaowocowało serdecznymi relacjami z Polakami. Zaraz po wojnie Ryder podjęła pracę charytatywną skierowaną do ofiar hitlerowskich Niemiec, którą kontynuowała, nie zważając na trudności wynikające z pojałtańskiego porządku w Europie. Po wprowadzeniu stanu wojennego była pierwszą cudzoziemką przekraczającą granicę PRL-u. Wwożąc pomoc humanitarną, naraziła się na oskarżenie o szpiegostwo na rzecz Zachodu. Nie zniechęcały jej nawet szykany komunistycznych władz, dla których ta niepozorna kobieta była politycznie podejrzana. Nieugięta Sue niosła wciąż pomoc, zakładała domy opieki, hospicja, fundacje wspierające potrzebujących. Są to żywe pomniki jej chlubnej działalności. Jedyne nagrodami za to niespotykane zaangażowanie stawały się liczne odznaczenia, a wśród nich Order Uśmiechu.